

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: „Gwiazdka Niedzielną”, „Dom i kuchnia”, „Przyjaciel zdrowia”, „Robotnik”, „Rolnik i Przemysławiec”, „Anioł Stróż”, „Wolne chwile”, „Dział powieściowy”.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1, 5 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku i mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatne w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza netto. Adres: „Gazeta Gdańska” Długa, 105, wprost kościoła 188.

Telefon 2650

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49

Telefon 2650.

Dziś Wniebowstąpienie Pańskie
Jutro Heleny kr., Dominika

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3:40 zachód 7:55
Dziś wschód księżyca 2:17 zachód 4:18

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku — a przysłużycie się tem dobrej sprawie. Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu Niemczyć się pozwoli.

Z dwu stron.

Kraków, dnia 15-go maja 1914.

Otucha w serca polskie wstępuje, ożywcza krzepi je wiara w naród, gdy z polskich kresów wystawionych na najzacieklsze ataki wrogów płyną wieści świadczące, iż choć powoli, choć z trudem wzrasta tam jednak uświadomienie narodowe ludu, wzmacnia się i tężeje jego łączność z ojczyzną macierzą. Takie wieści przyniosła w ostatnich dniach prasa galicyjska z dwu kresowych dzielnic: ze Śląska i z Podhala. Co roku na wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej czci naród polski uroczystości podniosłe święto małowe. Germanizowany przez wieki całe i Czechizowany Śląsk Cieszyński dotychczas nigdy w tej uroczystości narodowej udziału nie brał. W roku bieżącym po raz pierwszy na Śląsku uczczono uroczystym chodem święto ogólnonarodowe. Sześć tysięcy polskich robotników i rolników zgromadziło się w dniu święta tego przed gmachem gimnazjum polskiego w małym miasteczku śląskim w Orłowej. Głównym punktem obchodu był wielki wiec oświatowy. Słusznie. Bo tam na śląskich kresach, gdzie po wiekowej śpiączce budzi się dziś do życia narodowego lud, walka o oświatę polską jest najpilniejszym w dobie dzisiejszej wymaganiem. Na wiecu omówiono szczegółowo sprawę upośledzenia ludności polskiej na Śląsku pod względem oświatowym i uchwalono pomagać się od rządu wiedeńskiego urzędywstąpienia szeregu polskich żądań a od Koła polskiego jak najsilniejszego tych żądań poparcia. Po wiecu odbył się wielki pochód, w którym wzięły udział organizacje sokolskie. Na śląskiej ziemi rozgłosnie brzmiały śpiewy polskie narodowych hymnów. Obchód zakończyło przedstawienie „Kościuszkę pod Racławicami”. Jak donoszą śląskie, polskie gazety, pierwsze na Śląsku tego rodzaju objawienie wywarło wielkie wrażenie na tysiącnych rzeszach ludu. Drugi radsony fakt miał miejsce w Nowym Targu w tej u stóp naszych srebrnoszczytych Tatr położonej stolicy polskiego Podhala. Tu na doroczny uroczysty obchód narodowego święta, uświetniony ćwiczeniami „Drużyn podhalańskich”, przybyli liczni przedstawiciele ludu polskiego ze Spżu i Orawy. O tem jak niedawno jeszcze lud ów nie uświadamiał sobie, iż ojczyzną jego Polska, świadczy najlepiej przemówienie dzielnego działacza polskiego księdza Ferdynanda Macheya, rozboszcza z Jabłonki na Orawie. Ks. Machay mówił między innemi: Kiedy pierwszy raz pojechałem do Krakowa, zobaczyć wasze historyczne pamiątki, chciałem wierzyć uszom, zadziwiłem się bardzo, nie widziałem ten czysty żywioł polski, a cieszyłem się bardzo, że mogę i z panami po polsku rozmawiać, a nie po niemiecku, tak jak ja sobie to przedstawiałem. W szkołach słysząc o waszej zgubie, żał mi was było, ale później kiedy po powrocie z Krakowa zacząłem czytać obszerniej waszą historię, a poznałem i wasze dzisiejsze położenie, nastąpiła w myślach moich wielka przemiana. Kto z was, drodzy bracia, powiedziałaby teraz, że nie jestem Polakiem? Prawda, żaden. A przecież ja sam jeszcze przed pięciu laty uważałem się nie za Polaka, ale za Słowaka. Przy wycieczce do Krakowa, przy czytaniu książek poznałem, że ta nasza gwarą góralską, którą i wy tu mówicie, to nie gwara słowacka, ale polska. Wyrosło we mnie pomału silne przekonanie o moim polskim pochodzeniu. Zacząłem czuć, że w moich żyłach polska krew płynie, a gdy widziałem smutny los narodu polskiego, gdy czytałem o tem jak dzieje się Polakom w innych dzielnicach, wtedy mi serce po raz pierwszy

zapłakało. Wtedy dowiedziałem się, że jeśli ten 20-milionowy naród zginie, to zguba ta będzie nie tylko tego narodu zgubą, ale i moją. Wtedy już nie żał z wami, ale boleść z wami opanowała serce moje”. Jakas potęga bije z ech śląskiej uroczystości i z prostych niewymyślnych słów orawskiego Polaka. O żywotność i moc polskiej idei, o pierś polskiego narodu łamią się nieciele zakusy wynaradawiaczy. Na marne idą wysiłki Niemców i „Słowiańskich braci” Czechów na Śląsku, a „Słowiańskich braci” Słowaków na Morawie i Spżu. Kresowy, polski lud coraz liczniejszym zastępem staje pod polskimi sztandarami.

Tadeusz Bronicz.

Jeszcze idea niepodległościowa.

Na zamieszczony artykuł w nr. 59 „Gazety Gdańskiej” załączam jedynie kilka uwag, bo na powyższy temat trzeba by napisać tomowe dzieło, aby rzecz należycie wyjaśnić. Plan Bismarcka, aby pod pozorem utworzenia wolnej Polski, odebrać Rosji zabrane niegdyś polskie kraje, był rzeczywiście bardzo śmiały, a nawet wykonalny, tylko że Bismarck sam prawdopodobnie o tem nie wiedział, bo wtenczas nie byłby nikt pomyślał, że ten rosyjski kolos, stojący na glinianych nogach, można było skruszyć jednym energicznym uderzeniem, jak tego później mała Japonia dokazała.

W r. 1863 stanęła tylko mała garstka źle uzbrojonej młodzieży na przeciw całej armii rosyjskiej, której nawet Prusy nie lekceważyły, a skutek był ten, że jak n. p. pod Nową wsią, obóz Junga przepędził do Prus cały batalion strzelców inflanckich i sotnię Kozaków, których Prusacy wzięli w opiekę i uchronili ich w ten sposób od całkowitej zagłady. W bitwie tej pod Nową wsią brał piszący czynny udział.

Z kołami decydującymi w Królestwie, które nieco wcześniej, jak w drugim i trzecim pokoleniu, zamierzają doprowadzić do porozumienia polsko-rosyjskiego, nie mamy żadnych styczności i nie mamy wyobrażenia na jakiej podstawie owa uгода będzie zawarta.

Ugodowcy ze zaboru pruskiego mieli przynajmniej do czynienia z uczciwym mężem stanu, jakim był kanclerz Caprivi, a jednak hakata nie dopuściła do rzetelnej ugody. Caprivi runął, pan Józef Kościelski popadł w niełaszkę u dworu, a wysoki dygnitarz Kościoła byłby się w końcu niechybnie dostał do więzienia w Ostrowie, tak jak s. p. ks. Arcybiskup hr. Ledochowski, gdyby nie był w sam czas umarł.

Próba ugody, jaką margrabia Wielopolski przed r. 1863 zrobił, miała ten skutek, że wybuchło zbrojne powstanie, a historia policzyła owego genialnego męża stanu i wiernego sługę carskiego, do rzędu zdrajców Ojczyzny.

Niechby to zapisali sobie dobrze w pamięci wszyscy zwolennicy knuta moskiewskiego.

Naród rosyjski trzeba wprzód uczciwie po słowiańsku wychować, nim można będzie pomyśleć o rzetelnym porozumieniu polsko-rosyjskiem.

Zresztą rzecz ta już od kilku lat nie schodzi z porządku dziennego.

Dnia 15 b. m. upłynęło 50 lat od śmierci Zygmunta Padlewskiego, męczennika za sprawę świętą, którego Moskale w Płocku rozstrzelali.

Polak - Kaszuba.

Mowa X. pośła Łosińskiego

wypowiedziana w sejmie 15. maja 1914. podczas obrad nad zapomogami dla powodźian nadbałtyckich.

Z polecenia Koła polskiego oświadczam, że zgadzamy się z powziętymi przez komisję uchwałami w sprawie ulżenia niedoli mieszkalców nadbałtyckich, którzy przez tegoroczne burze morskie i za-

lewcy zostali poszkodowani. Tak sposób zebrania potrzebnych funduszy jako też proponowany sposób rozdzielania zapomóg odpowiada naszym życzeniom. W poszczególności jesteśmy tego zdania, że odpowiedniej zapomogi należy udzielić nie tylko gminom lub spółkom — ale też pojedynczym osobom prywatnym, bądź to we formie darowizny lub też we formie pożyczki. Wobec znacznych zapomóg prywatnych nie będzie z pewnością potrzeba w szerszych rozmiarach z funduszy publicznych udzielać darowizn. Tego rodzaju darowizny trzeba zresztą ograniczyć na te przypadki, gdzie chodzi o mniejsze zapomogi dla osób, które nie są w stanie udzielonego im wsparcia zwrócić. Natomiast pożyczki powinny być udzielane w rozmiarach szerszych stosownie do wysokości poniesionej szkody. Pożyczki powinny być bezprocentowe. Przy 5 latach wolnych od opłaty, ma być pożyczka odpłacona dopiero w dalszych 10 latach. Jeżeli sejm tych warunków odpłaty nie przyjmie, wtenczas będziemy głosowali za tymi wnioskami, które tym warunkom najwięcej będą odpowiadały. Co się zaś tyczy stosunku, w jakim ma państwo i prowincja przyczynić się do złożenia potrzebnych funduszy, to podług naszego zdania stosunek jest najodpowiedniejszy ten, że prowincje ze względu na inne ciężary dopłacają tylko dziesiątą część tej sumy, zaś resztę ma zapłacić kasa państwowa. Dalej żądamy, aby państwo więcej niż dotąd dbało o należyte zabezpieczenia wybrzeża morskiego, przez wzniesienie odpowiednich nasypów i budowli. Z wykonaniem tych prac nie powinno się żadną miarą zwlekać, aby znowu nowe burze nie wyrządziły jeszcze większej szkody. Szczególniejszej opieki wymagają stosunki na półwyspie Helu.

Na zakończenie wnoszę do pana ministra prośbę, aby przy rozdzielaniu zapomóg postępowano wszędzie sprawiedliwie i nie robiono między poszkodowanymi żadnej różnicy pod względem religijnym i narodowym. Ubolewania godnem jest, że jeden z członków komisji polecał lasce ministra w szczególniejszy sposób ewangelickich mieszkańców z Karwi w powiecie Puckim dlatego, że oni sami w tej okolicy pozostali Niemcami. Miało to pewno znaczyć, że ich sąsiadów, którzy są katolikami i Polakami, można by inaczej traktować. Przeciwnie takim ujęciem rzeczy w imieniu Koła polskiego — i też oświadczenie jako zastępcę powiatu Puckiego — protestuję jak najenergiczniej.

Życzę ze serca ewangelickim kolonistom w Karwi zupełnego odszkodowania; ale tem samem prawem można też żądać, aby i katoliccy rybacy doznali tej samej życzliwości.

Jestem święcie przekonany, że słuszność żądań moich uzna także większość sejmu; bo gdzie chodzi o prawa ludzkości, tam powinny ustąpić względy partyjne.

Pozbawienie Polaka ziemi.

Pan Michał Tyrakowski z Ociążkich parceli kupił od Niemca dom ze stodołą i chlewikiem oraz kawałek gruntu za 4500 marek, nie będąc ani przez dotychczasowego właściciela ani przez notaryusza przy sprzedaży powiadomiony o stosunku owego Niemca do komisji kolonizacyjnej. Komisja generalna oszacowała wartość posiadłości na 3700 marek, a więc o blisko 20 proc. niżej. „Mittelstandskasa” uwiadomiła p. T., że na mocy prawa rentowego z dnia 25 czerwca 1910 r. jest komisja kolonizacyjna, która zdała jej pełnomocnictwo, uprawniona odciągać od oszacowanej wartości 25 proc. czyli 925 marek. Cena odkupna wynosi zatem 2775 mk. czyli zaledwie 60 proc. sumy, za jaką nabył posiadłość p. Tyrakowski. Ponieważ posiadłość obciążona jest trzema hipotekami, nie otrzyma p. Tyrakowski wcale pieniędzy. Ogólny wynik wywłaszczenia jest więc następujący: Wobec tego, że p. Tyrakowski pozbawiony zostanie ziemi swej bez żadnego odszkodowania, przypadły mu pieniądze, które już był wpłacił poprzednie-

mu właścicielowi ze sumy 4500 mk., przypadły mu wydatki, jakie miał przy przyprowadzeniu do porządku nowo nabytego gospodarstwa. P. Tyrakowski stracił swój majątek a jeszcze grozi mu proces.

Wywłaszczenie Bolechowa.

Przed kilkunastu dniami już przeszła przez prasę wiadomość, że fiskus wojskowy zamierza wywłaszczyć majątki Szlachęcin rodziny Dobrzyckich i Treskow o własność kościańskiego Banku Parcelacyjnego. Obecnie wiadomość ta przybiera kształty uchwytnie, chociaż wprawdzie nie odnośnie do wspomnianych majątków, lecz dotycząc sąsiedniego Bolechowa (w pow. poznański wsch.) własność p. dra Szułdrzyńskiego, prezesa Centralnego Tow. Gospodarczego.

W sprawie tej donosi „Kurier Poznański”:

W środę przybyła z polecenia intendatury wojskowej komisja do Bolechowa i dokonała oszacowania majątku w nieobecności właściciela p. dra Tadeusza Szułdrzyńskiego, który od kilku dni bawił poza krajem i zaledwie w drodze telefonicznej dowiedział się o przybyciu komisji do Bolechowa. Rzecz bowiem miała się tak: intendatura wojskowa wysłała w dniu 9 bm. list do Bolechowa, który tamże oddano 10 bm.; otóż w tym to piśmie zawarte było krótkie zawiadomienie, że komisja przybędzie celem oszacowania Bolechowa w dniach 13 i 14 bm. A więc w trzy dni po otrzymaniu zawiadomienia! I bez oznajmienia, o co właściwie chodzi! Krótko tylko, że przybędzie komisja celem oszacowania i koniec! A — jak się równocześnie dowiadujemy — czynniki miarodajne zapewniały jeszcze przed 10 dniami w rozmowie z osobą trzecią, że mimo prac około nowych fortów i placów wojskowych — fiskus wojskowy nie ma bynajmniej zamiaru wywłaszczać Bolechowa, bo nie jest w tem zainteresowany.

Znając p. dra Szułdrzyńskiego jako obywatela nieugiętego, aż nadto przekonani jesteśmy, że dociekać będzie istoty dziwnej sprawy i twardo wytrwa na stanowisku, w przeciwstawieniu do tych, którzy czytają tylko na to, by swych względnie przez siebie zarządzanych posiadłości wyzbyć się bez wywłaszczenia, z dobrowolnej ręki, na rzecz fiskusa wojskowego, a choćby i mniej czy więcej na rzecz kogo innego.

Zadłużony generał.

Berliński organ socjalistyczny „Vorwärts” w wstępnym artykule poniedziałkowego numeru rozpisyje się o zmarłym generale v. Lindenau. Podaje ustępy z gazet berlińskich jak „Post”, „Kreuzzeitung”, „Lokalanzeiger”, „Berliner Tageblatt” poświęcone pamięci zmarłego w lutym generała i streszcza telegram cesarza do wdowy po generale v. Lindenau. Wszystkie nekrologi w gazetach berlińskich wspominają obok podania obszernego życiorysu zmarłego i tę okoliczność, że generał v. Lindenau cieszył się niezwykłą sympatią cesarza niemieckiego i w ostatnich latach przy kilka razy powtarzającej się konieczności wyboru nowego ministra wojny, nazwisko jego stałe figurowało na liście kandydatów. Dlatego stratę jego jako zasłużonego już członka armii niemieckiej, który miał zdolności przysłużenia się ojczyźnie i nadal boleśnie odczuwa cesarz, armia niemiecka i ogromna liczba przyjaciół. Tego czepia się „Vorwärts” i stwierdza, że wierzy, iż oprócz cesarza, armii niemieckiej itd. będzie śmierć generała również wielka liczba bo aż 101 wierzyteli niezwykle boleśnie odczuwać. Drobną rzemieślnicy, kupcy, firmy do-

starczające win, nauczyciele muzyki, firmy automobilowe, pośrednicy giełdowi, handlarze dziełami sztuki, dekoratorzy naddworni, aptekarze, lekarze, radcy, kierownicy biur, adwokaci, kapitaliści, bankierzy, referendaryusze, asesorzy, właściciele ziemscy, generałowie i znaczna liczba kobiet, wszyscy ci opłakują śmierć generała, a jeszcze więcej stratę swych pieniędzy. Sumy te dochodzą aż do 3, 5, 8, 10, 30, 45 i 150 tysięcy marek. Razem długi generała v. Lindenau wynoszą okrągły milion marek. Oprócz tego „Vorwärts” podaje dokument, którego oryginał posiada, w którym podpisany generał v. Lindenau znany z tego, że różnym obywatelom żądnym tytułów, udzielał swej pomocy, potwierdza odbiór od dr., tysięcy marek, z zaznaczeniem, iż kwota ta przepada w chwili, kiedy dr.... z łaski króla do 1. 7. 14. mianowany zostanie pruskim profesorem. Jeśli to do tego czasu nie nastąpi, zobowiązuje się generał zapłacić kwotę bez jakichkolwiek odliczeń.

Przegląd polityczny.

Nowy pruski minister spraw wewnętrznych.

Berlin. Pewna korespondencja parlamentarna donosi, że nowy minister dla spraw wewnętrznych Loebell przedstawi się izbie poselskiej, podczas trzeciego czytania etatu i zda oświadczenie rządu w sprawie reformy wyborczej.

Protest przeciwko wyborowi Halema.

Berlin. Do parlamentu nadszedł protest polskiego komitetu wyborczego przeciwko ważności wyboru Halema. Prasa hakatystyczna z powodu tego wyraża wielkie niezadowolenie.

Aresztowanie szpiega rosyjskiego.

Grudziądz. Aresztowano tutaj 26-letniego czeladnika piekarskiego Schefflera pochodzącego z Mogilna w Księstwie Poznańskim. Scheffler miał od biura szpiegowskiego w Warszawie zlecenie, by zmierzył dokładnie odległość pomiędzy halą balonów Zeppelina, w Grupie pod Grudziądem, a stacją lotniczą w Grudziądzu. Znalaziono przy nim specjalny przyrząd, który miał mu służyć do mierzenia i zapisywania wyników i paszport na fałszywe nazwisko. Za czynność swą odbierał od biura 60 rubli miesięcznej pensji. Aresztowano go, poczem próbował uciec, pochwycono go jednak w Kuntersztynie pod Grudziądem. Schefflera ściga również policja toruńska listem gończym za dowiedzioną ciężką kradzież.

Zdemaskowane zamiary niemieckie.

Paryż. „Echo de Paris” uzyskało tajny cyrkularz niemiecki, z którego wynika, że Niemcy wysyłają w wielkiej liczbie lekarzy i nauczycieli niemieckich do Turcji, którzy jako agenci polityczni zwalczają wpływy francuskie. Niemcy wyraźnie dążą do tego by sprawa morza śródziemnego została rozstrzygnięta. Prasa francuska w ostatnich dniach na całej linii przestrzega Turcję przed zbliżeniem się do trójprzymierza.

Stracenie 45 żołnierzy Peruwiańskich.

London. Z Plymouthu donoszą, że zabito nad rzeką Amazonką 45 ludzi, zakutych w żelazne zbroje, którzy podnieśli rokosz przeciwko oficerom wojska peruwiańskiego, do którego należeli i zamierzali oficerów swych zamordować. Przetransportowano ich nad rzekę Nappo, wpływającą do Amazonki, tutaj ich umieszczono na łodzi, a przywódzca patrolu Itos zastrzelił ich karabinem maszynowym.

Rada koronna w Liwadii.

Petersburg. Ostre wystąpienie większości Dumy w dniach ostatnich przeciwko polityce mini-

sterium dla spraw wewnętrznych wywołało w stolicy Rosyi pogłoski, że minister rosyjski dla spraw wewnętrznych Makłakow zamierza ustąpić. Mimo niepotwierdzenia tych pogłosek, z strony urzędowej spodziewać się należy w każdym razie zmian w ministeryum dla spraw wewnętrznych. W dniach tych odbędzie się w Liwadii pod przewodnictwem cara konferencja, w której wezmą udział prezes ministrów Goremykin, minister sprawiedliwości Szczełgłowitow, minister spraw wewnętrznych Makłakow i minister rolnictwa Kriwoszeim. Obrady toczyć się będą nad polityką wewnętrzną. Z powodu krytyki prądu tej polityki przez większość Dumy, mianowicie paździenikowców i nacyonalistów, program dotychczasowej polityki ma uleść zmianie. „Kurier Petersburski” pisze, że prawdopodobnie dotychczasowy minister rolnictwa Kriwoszeim otrzyma w tych dniach jeszcze tekę ministra dla spraw wewnętrznych. Hrabia Witte zaś mianowany zostanie po powrocie z Petersburga, który nastąpi na początku lipca, przewodniczącym osobnej komisji przygotowującej traktaty handlowe rosyjsko-niemieckie.

Niepokoje w stanie południowo-amerykańskim.

Lima. W Peruwii, w południowo-amerykańskiej republice zapowiadają się dalsze niepokoje. Donoszą z Limy, że reszta kandydatów na prezydenta wzbrania się uznać wyboru pułkownika Oskara Benavidesa prowizorycznym prezydentem republiki. Założył w sprawie tej protest u ciała dyplomatycznego. Z powodu tego panuje wielkie zamieszanie a niezadowolenie stale wzrasta. Armia peruwiańska stoi po stronie wybranego już, niezatwierdzonego jednak jeszcze Benavidesa.

Nadzieje pokojowe Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. Trzej delegaci Huerty, którzy mają wziąć udział w konferencji pokojowej w Niagara-fals, przybyli do Nowego Jorku. Inni delegaci udali się już do Niagara-falsu. Pomiedzy delegatami panuje przekonanie, że pokój zostanie rzeczywiście zawarty. Delegaci Huerty dążą przedewszystkiem do tego. Poseł holenderski w Waszyngtonie zażądał się u amerykańskiego ministra marynarki, że powstańcy meksykańscy z właścicieli holenderskich szybów naftowych ściągają przymusu wielkie kwoty pieniężne. Tenże sam poseł oświadczył, że wiadomość o wylądowaniu marynarzy holenderskich w Tampico niezgodna jest z prawdą. Przed dwoma tygodniami Holenderczycy wylądowali tylko 4 ludzi nieuzbrojonych do pomocy przy pracach naftarskich. Obywatele zagraniczni w Tampico protestują przeciwko nakładaniu na nich podatków przymusowych przez powstańców.

Najświeższe wiadomości ze świata

Nieszczęście automobilowe.

Tylża. Na szosie pod Tylżą przewrócił się raz automobil, przyczem zabita została nieje Kleinowa. Troje jej dzieci zostało lekko rannych, monter odniósł rany śmiertelne.

Przeciwko chałatom żydowskim.

Wrocław. Z Kudowy, znanego miejsca kąpielowego, położonego na Śląsku, donoszą, że tamtejsi członkowie centralnego związku właścicieli pensjonatów i hoteli zobowiązali się na życzenie dyrekcji kąpielowej ze względu na gości kąpielowych nie przyjmować i nie trzymać ludzi, którzy zwracają uwagę niechludny mi zanieczyszczonym wyglądem i nie przyjmować również ludzi noszących chałaty. Zobowiązanie to ma uniemożliwić napływ ludu galicyjskiego, którzy w ostatnim roku stali się plagą Kudowy.

czoło i poprzestać na drzewie, skoro niema pałacu ani nawet chatki.

Na takich rozmowach zeszło do wieczora; tylko sen ożywczy i spokojny mógł godnie zakończyć ten dzień pełen wzruszeń. Mieszkańcy ombusa byli utrudnieni, nie tylko przypadkami podwozi, ale jeszcze i niesłychanym upałem. Już ich skrzydłaci towarzysze zabierali się do spoczynku; hilguerosy i słowiki z pampasu przestały wywodzić swe melodyjne trele i wszystko ptactwo znikło w zaciemnionej gęstwinie liści. Najwłaściwiej więc było iść za ich przykładem.

Przed udaniem się na spoczynek Glenarvan, Paganel i Robert wdrapali się na najwyższe gałęzie, a raz jeszcze obejrzeć płaszczyznę zalaną. Była dziwna godzina wieczorna; słońce zaszło. Światłokształty (grupy gwiazd) australskiej półkuli wały się być pokryte lekką gazą, z poza której migały niewyraźnie; wszakże nie tak były zamglone, aby ich rozpoznać nie było można i Paganel zwrócił uwagę Roberta na ten pas podzwołnikowy, gdzie gwiazdy są błyszczące. Pomiedzy innemi pokazał mu „Krzyż południowy”, gromadę czterech gwiazd pierwszej i drugiej wielkości, rozłożonych w kształt rozwartokątą prawie na wysokości bieguna; „centaura”, w którym świeci gwiazda najbliższa ziemi, bo tylko o ośm tysięcy miliardów mil (lieues) oddalona; „obłoczki Magellana”, dwa wielkie obłoki, z których większy zajmuje przestrzeń dwa razy większą od pozornej powierzchni księżyca; nareszcie tę „czarną dziurę”, w której jak się zdaje, brak jest zupełny materii gwaździstej.

(Dokończenie nastąpi).

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

67)

(Ciąg dalszy).

— Nie, ale...

— Ręczę ci, że Robert jest zupełnie szczęśliwy — śpiesznie dodał Paganel — chcąc choć jednego sobie pozyskać stronnika.

— O tak! panie Paganel — zawołał Robert z radością.

— W jego wieku zawsze się jest szczęśliwym — rzekł Glenarvan.

— I w moim także — odpowiedział Paganel. — Im mniej człowiek ma wygod, tem mniej też i potrzeba: a im mniej kto potrzebuje, tem jest szczęśliwszym.

— Otóż — zawołał Mac-Nabbs — nasz Paganel wypowiada wojnę dostatkom i wygodom życia.

— Nie majorze — odrzekł uczony — ale jeśli posłuchać zechcesz, odpowiem ci na to powiastką arabską, jaka mi w tej chwili na pamięć przychodzi.

— Wszystkie powiastki niewiele dowodzą — mówił major — a tem mniej arabskie; ale w każdym razie z przyjemnością słuchamy cię Szeherazado nasza.

— Jeden z synów wielkiego Harun-al-Raszyda — mówił Paganel — nie był szczęśliwym. Poszedł więc szukać porady u pewnego starego derwisza. Mędrzec odpowiedział mu, że szczęście nie łatwo

znaleźć na tym świecie; że jednak zna sposób niezawodnego zapewnienia go sobie. — Jakiż to? — zapytał młody książę? — Włóż na siebie — odpowiedział derwisz — koszulę szczęśliwego człowieka! Młodzieniec podziękował mędrcomu za radę i pobiegł szukać swego talizmanu. Zwiedził więc wszystkie stolice całego świata; ubierał się w koszule królów, książąt, panów i dostojników różnego rodzaju, lecz napróżno! Szczęście nie przychodziło. Próbował dalej koszuli artystów, żołnierzy, kupców — a szczęścia jak nie było, tak nie było. Nareszcie zdruzgotany przymierzaniem tylu koszul, powracał już smutny i zagniewany do pałacu swego ojca, gdy w polu napotkał pracowitego rolnika orzącego ziemię który śpiewał radośnie przy pracy. — Otóż to widzę człowiek szczęśliwy — mówił sam do siebie — albo jeśli się mylę, to już chyba szczęścia niema na ziemi. Zbliżywszy się tedy do kmiotka, rzekł: Mój pocciwy człowieku, powiedz mi szczerze, czy ty jesteś szczęśliwy? — O! i bardzo! — odpowiedział zagadniony. — I niczego nie pragniesz? — Nie. — Czy nie pomieniałbyś się na los z królem? — Nigdy! — To sprzedaj mi proszę twoją koszulę, dobrze ci za nią zapłacę! — Chętniebym to uczynił mój panie, ale ja nie mam wcale koszuli.

XXV.

Pomiedzy ogniem i wodą.

Powiastkę Paganela każdy chwalił, lecz każdy pozostał przy swoim, wskutek czego uczony nie przekonał nikogo. Zgodzono się jednak na to, że zawistnemu losowi trzeba zawsze odważnie stawieć

Ojcobójstwo.

Berlin. Nieludzkie obchodzenie się urzędnika kolejowego Rosteck, liczącego lat 48, z żoną i dwoma dziećmi, 20-letnią córką i 23-letnim synem, spowodowały w nocy z soboty na niedzielę syna, który pracował jako posługacz, do zabicia ojca. Rosteck od 23 lat pracował na dworcu lertejskim w Berlinie, upijał się często i w stanie takim lżył i bił żonę i dzieci. W sobotę wrócił znowu do domu nietrzeźwy. Z obawy przed nim skryła się żona wraz z dziećmi do kuchni, wtedy Rosteck drzwi rozwalil i zaczął żonę i córkę bić a na syna zamierzył się laską. Syn wtedy chwycił za rewolwer i trzema strzałami zastrzelił ojca. Widząc skutki swego czynu, skierował broń na siebie, temu jednak przeszkodzili przybiegli sąsiedzi, a policyant młodego człowieka aresztował.

Otrucie mięsem.

Berlin. W ciągu ostatnich dni zachorowało wśród objawów otrucia kilka osób w południowo-wschodniej dzielnicy miasta. Wszystkie osoby zachorowały po spożyciu mięsa z pewnego interesu przy Zeughoffstr. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

Morderstwo rabunkowe.

Berlin. Mieszkańcy domu pod nr. 15 przy Weberstr. w Berlinie wskutek woni zgnilizny, jaka odczuwać się dawała w całym domu, spowodowali otwarcie mieszkania staruszki Mahler, która pobierała wsparcie dla ubogich. Kobiętę 78-letnią znaleziono powieszoną na krawędzi łóżka i zakrytą bielizną i porozrzucanemi sukniami. Prawdopodobnie popełniono morderstwo rabunkowe, gdyż wszystkie okoliczności, jak położenie trupa i sposób, w jaki została powieszona, wykluczają możliwość samobójstwa. Śmierć staruszki widocznie nastąpiła już przed kilku dniami, ciało przeszło już w stan rozkładu. Na pochwylenie mordercy wyznaczyła policja berlińska 1000 marek nagrody.

Bratobójstwo w Berlinie.

Berlin. W niedzielę popołudniu, kiedy wdowa Caspar, mieszkająca z dwoma synami swemi, 16-letnim robotnikiem i 18-letni ślusarzem przy Prenzlauer Allee 202, wyszła na przechadzkę, pomiędzy młodem ludźmi, którzy sami pozostali w domu, przyszło do sprzeczki, podczas której starszy z nich nożem kieszonkowym zadał bratu swemu śmiertelną ranę w serce. Widząc, że brat umiera, oknem wołał o pomoc. Lekarz przybyły stwierdził śmierć, ponieważ nóż przeszył serce. Mordercę odstawiono na policyę.

Morderstwo w Hamburgu.

Hamburg. W jednej z karczem przy ulicy św. Michała w Hamburgu znaleziono zamordowaną 16-letnią polską dziewczynę Stanisławę Babasównę. Śmierć zamordowanej zadano nożem rzeźnickim. Przypuszczają, że zbrodni dokonano w celach rabunkowych.

Aresztowanie studenta podejrzanego o morderstwo.

Darmstadt. Na wniosek prokuratury aresztowano w Darmstademie 23-letniego akademika Wilhelmę Vogta, którego podejrzewają o zamordowanie prywatnego uczącego Heydricha.

Samobójstwo ucznia.

Brunświk. W jednej z tutejszych szkół prywatnych znaleziono powieszzonego 13-letniego Pawła Rüninga. Samobójca na kartce doniósł, iż odebrał sobie życie, ponieważ z jego postępami szkoła nie była zadowolona.

Dalsze trzęsienie ziemi w obrębie Etny.

Rzym. Trzęsienie ziemi w obrębie Etny trwa dzień i noc. Dotąd nie ma jednak żadnych znacznych szkód. W Siena zauważono również silne trzęsienie, poprzedzane groźnym hukiem. Trzęsienie trwało 9 sekund, a mieszkańców opanował straszny strach.

Wiadomości kościelne.

Podróż arcybiskupa Hartmanna do Rzymu.

Kolonia. Arcybiskup koloński ks. Hartmann w sobotę dopołudnia udał się do Rzymu, w towarzystwie wikaryuszów generalnych, gdzie otrzyma z rąk Papieża kapelusze kardynalski.

Rokowania rosyjskie z Watykanem.

Petersburg. Watykan przedłożył rządowi rosyjskiemu projekt, dotyczący zmian dotychczasowego sposobu wybierania biskupów katolickich w Rosyi, który sprzeciwia się przepisom prawa kanonicznego. Podobno Watykan grozi nawet zerwaniem wszelkich stosunków z Rosją. Projekt Watykanu rozpatrywany zostanie niezadługo w ministerium dla spraw wewnętrznych. Według dotychczas praktykowanego zwyczaju rząd rosyjski sporządzał sam listę kandydatów na tron biskupi, poczem ją przesyłał Watykanowi celem wyboru najodpowiedniejszego.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 20-go maja 1914.

Na Fundusz Rady Narodowej złożono od dnia 10-go do 16-go maja rb. w Banku Związku razem 1162 mk. Do Biura Rady Narodowej wpłynęło razem 555 mk. Oprócz sum powyższych wpłaconych deklarowały jeszcze różne osoby pewne kwoty.

V Strejk stolarzy zatrudnionych na warsztatach okręgowych Schichaua trwa w dalszym ciągu. Powstał on z następujących przyczyn: Firma Schichaua płaci początkującej pensyi 19.50 mk. tygodniowo. Czas prac początkującej pensyi 19,50 mk. tygodniowo. Czas prac przedsiębiorstwach wypłaca się 28 mk. tygodniowo przy pracy trwającej 55 godzin. Stolarze firmy Schichaua żądali tedy podwyższenia płacy na 25 mk. tygodniowo. Nadto domagali się podwyższenia płacy wogóle o 15 proc. i taką samą nadwyżkę za prace akordowe. Natomiast, których w akordzie wykonywać nie można, winny być obliczane według przecięciowej płacy. W dodatku domagali się stolarze nadwyżki za nadgodziny. Ponieważ jednego członka komisji, która warunki te firmie przedłożyła, dnia następnego wydalono z pracy, cała sprawa się zaostrzyła i postanowiono zaprzestać pracować. Jaki z tego wynik będzie, dotąd nie wiadomo.

Kierownik pociągu Gajewski zmienił za „przywoleniem” władzy nazwisko swe na „Blumberg”.

Oliwa. 17-letni uczeń Jantzen padł ofiarą jakiegoś gry. Przy tej sposobności pismo socjalistyczne stara się przypisać łatkę duchowieństwu katolickiemu. Doniosło ono, że ksiądz katolicki przejeżdżał koło miejsca wypadku, a nie dał doróżki do przewiezienia ciężko rannego, chociaż przez to mogło być być nieśczęśliwemu życie uratowane. Wobec tej wiadomości ks. wikary Massberg donosi, że przejeżdżając doróżką ujrzał wielką grupę ludzi i kogoś widocznie zranionego. Kazał więc doróżce ustać, aby w danym razie udzielić ostatniej pomocy kapłańskiej. Przystąpiwszy do grupy, w tym celu się też zapytał jakiego wyznania jest nieśczęśliwy. Za jego radą powtórzono jeszcze próby przywrócenia go do życia, ale bez skutku. Na podstawie znajomości medycyny pastoralnej stwierdził ks. Massberg, że śmierć już nastąpiła. Propozycja, by trupa przewieziono na doróżce do lekarza, została odparta przez innych, bo zwrócono na to uwagę, że trup musi pozostać na tem miejscu aż do przybycia policyi. Lekarz następnie stwierdził, że ks. Massberg co do nastąpionej śmierci się nie myli.

Sopot. Samobójstwo popełniła służąca Hulda B. prawdopodobnie skutkiem zawiedzionej miłości. Rybacy znaleźli jej zwłoki w morzu i przy niej kilka listów oraz fotografię jakiegoś mężczyzny.

Gdynia. W tutejszej okolicy włamali się na kilku miejscach złodzieje. U rzeźnika Raabego zabrali większy zapas kiełbas. Trzeba się zatem mieć na baczności.

Wejherowo. Komisya kolonizacyjna nabyła w tutejszym powiecie z rąk niemieckich majątek Bolszewo, obejmujący 307 ha za około pół miliona mk. Majątek ten w ciągu 35 lat miał dziewięciu posiadzieli i zmieniając tychże co do ceny ciągle szedł w górę. W roku 1898 nabył go hrabia Kayserlingk za 225 tys. mk., a sprzedał go po 10 latach za 250 tys. niejakiemu Voeltz'owi. Tenże już po trzech latach osiągnął za niego 450 tysięcy marek, a obecnie komisya kolonizacyjna zapłaciła pół miliona.

Kartuzy. Posiedziciel Kreft z Kamienicy, który, jak wiadomo, zamordował swego 7-letniego synka i trzyletnią córeczkę, umieszczony zostanie na razie na ośm lat w zakładzie dla obłąkanych we Wejherowie. Kreft uprzedzł sobie, co uczynił i często zalewa się łzami.

Kościerzyna. Rozbierkę starego tutejszego kościoła rozpoczną prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego tygodnia. Na miejscu tem stanie obszerna, wspólna świątynia Boża.

Malbork. 20-letni robotnik Michalski z pod zaboru rosyjskiego zabił w sprzeczce swego rówiennika Kaczlabowskiego z Gronayny w powiecie sztumskim. Morderca porzucił przeciwnika na ziemię, poczem siekierą roztrzaskał mu czaszkę. Widząc, co uczynił, począł uciekać. Schwyciono go jednak i odstawiono do więzienia w Malborku.

— Córeczkę płatniczego Brauna pogryzł pies, formalnie poszarpał jej ciało, tak że dziecko bodaj ujdzie z życiem.

Świecie. Żona rzeźnika Gussmanna z Jezewa powiesiła się w napadzie przygnębienia umysłowego.

Chojnice. Z rozporządzenia prokuratora w Pile aresztowano tutaj asesora rejencyjnego Henneckiego. Aresztowany był dawniej na tutejszej lantraturze zatrudniony jako referendaryusz. Za oszustwo ściągano go listem gończym.

Golub. U chałupnika Doleckiego w Handelsmühle powstał ogień. Spłonął dom mieszkalny, stodoła i stajnia, a razem z tem oprócz martwego inwentarza koń, 2 krowy i drób. Córka Doleckiego, 22 lat licząca, mocno się poparzyła przy ratowaniu.

Toruń. Zastrzelił się podoficer Zeumer odsługający wojskowość przy polnej artylerii. w Nysie na Górnym Śląsku. Z odkomenderowany był do Torunia na ćwiczenia strzelnicze. Samobójstwo popełnił z obawy przed śledztwem sądowem, jakie przeciw niemu i kilku jego towarzyszą jest w toku.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań. Podczas wycieczki klubu wioślarskiego z gimnazjum Maryi Magdaleny przewróciła się łódź, przyczem 18-letni prymaner Piastowski się utopił. Zanim zdołano mu pośpieszyć z pomocą, utonął nieśczęśliwy przed oczyma swych kolegów. P. nie umiał pływać. Ponieważ zaś we wszystkich klubach wioślarskich istnieje przepis, aby za członków przyjmowano jedynie osoby wprawne w sztuce pływania, przeto mimowoli nasuwa się mniemanie, że w tym wypadku do przepisu rzeczonoego się nie zastosowano.

Związek Kół śpiewackich na Prusy Zachodnie i Warmię.

Od zarządu Związku w tytule wymienionego otrzymujemy co następuje:

Pierwszy rok działalności Związku dał wynik pomyślny i dzięki energicznej pracy w tym kierunku, zdobyliśmy silny fundament dla nowej, a tak doniosłego znaczenia organizacji w życiu naszym zbiorowem. Wyrażamy nadzieję, że niebawem nie będzie w Prusach Królewskich i na Warmii żadnego kółka śpiewackiego, któreby nie stanęło z własnych popędów pod sztandarem naszego Związku.

Do Związku należą Kółka śpiewackie następujących miejscowości: 1. Brodnica; 2. Brusy; 3. Chełmża; 4. Chełmno; 5. Chmielno; 6. Czersk (Harfa); 7. Czersk (Tow. Lud.); 8. Gdańsk; 9. Gowidlino; 10. Grabowo; 11. Grudziądz; 12. Kościerzyna; 13. Karsin; 14. Kiszewa; 15. Lubawa (Cecylia); 16. Lubawa (Harmonia); 17. Lubichowo; 18. Lipusz; 19. Nowe; 20. Nowe miasto; 21. Przodkowo; 22. Pelplin; 23. Parchowo; 24. Starogard; 25. Skórcz; 26. Sierakowice; 27. Śliwice; 28. Świecie; 29. Samplawa 30. Skralin; 31. Toruń; 32. Tuchola; 33. Wiele; 34. Złotowo; 35. Zwiniarz.

Ze składkami za rok 1913 zalegają: 1. Brodnica 10,20 mk., 2. Chełmża 7,20 mk., 3. Gdańsk 20,60 mk., 4. Kościerzyna 15,40 mk., 5. Lipusz 9,80 mk. 6. Nowe 10,60 mk. 7. Przodkowo 6,00 mk. 8. Pelplin 19,00 mk. 9. Parchowo 10,20 mk. Razem 109 mk.

Szanowne Zarządy wyżej wymienionych Kół zechcą w najkrótszym czasie zalegające składki związkowe uregulować.

Składki za rok 1914 powinny także w najkrótszym czasie być nadesłane. Zwracam uwagę, że według uchwał Wydziału składki powinny być do 1 czerwca uregulowane.

Szanowne Zarządy okręgowe proszę o nadesłanie obrachunków zjazdowych za rok 1913.

Wzywamy więc Szan. Druhów, aby koniecznie stali się o więcej punktualności i zrozumienia dla sprawy naszej. Opieszalność i niedbalstwo Kół — paraliżuje najlepsze zamiary Wydziału. Cześć Pieśni.

Za wydział Wacław Ossowski, skarbnik. Toruń, ulica Grudziądzka 138.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku Tow. gimn. „Sokół” odbywa swe zwykłe ćwiczenia regularnie co środę o godzinie 9 w lokalu p. Steppuhna w Szydlicach.

w Gdańsku Tow. śpiewu „Lutnia” ma swe lekcye regularnie co środę o godz. 9 wieczorem w zwykłym lokalu. Ze względu na zbliżający się zjazd, w którym bierzemy udział, konieczne jest liczne przybywanie śpiewaków na lekcye.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 18 maja 1914.

Pszenica na maj	207,25 mk.
Zyto na maj	173,75 "
Owies na maj	165,25 "
4% pruska konsol. pożyczka państwowa	98,91 "
3½ % zachodnio-pruskie listy zastawne I B.	86,25 "
3% zachodnio-pruskie listy zastawne	77,10 "
Rosyjskie banknoty	214,20 "

Gdańsk, dnia 19 maja 1914.

Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wół 44 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—10 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 42—44 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00—40 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 101 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 43—45 mk., II kl. mięsistych, młodszych 40—42 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 35—39 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 35 mk.

Jaloszki i krowy 74 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 38—40 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 33—36 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 27—30 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 24 mk.

Owce 192 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 42—43 mk., II kl. starsze tuczne skopy 37—40 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 29—32 mk., IV kl. owce z nizin 00—00 mk.

Cielęta 229 szt.: I kl. tuczne 00—75 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 56—60 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 50—55 mk., IV kl. 40—48 mk., poślednie saki 00—35 mk.

Świnie 1505 szt.: I kl. tucze, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 42—43 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2½ centn. żywej wagi 41—43 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 40—43 mk., IV kl. mięsiste 39—42 mk. V kl. słabo rozwinięte świnie 37—40 mk., VI kl. maciory 37—41 mk.

Gdańsk, dnia 19 maja 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku

Notowania Towarzystwa „Ceres”

Pszenica: słabsza pl. 197—209 mk.
Zyto: bez zmian pl. 173 mk.
Jęczmień: bez zmian pl.
Owies: stała pl. 155—172 mk.
Otręby pszenne: grube pl. 5,30 mk. za 50 kg.
Otręby żytnie: pl. 5,60 mk. za 50 kg.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Baczeńść!

Swoj do swego!

Rodaoy!

Kosa „Polanka” jest mimo krzyku i blagi zazdroznej konkurencyi rzeczywiście najlepsza. Zaletą „Polanki” jest lekkość i niezwykła równość hartu. Kto raz „Polanką” siecze, to innej kosi do ręki nie weźmie.

Pleszewska „Polanka” A. N. z najlepszej gusłali na kosi kuta i tą nazwą dla P. odróżnienia od mniej wartościowych kós przez urząd patentowy zastrzeżona. Ostrze trzyma po kilka dni i siecze bez ostrzenia do 300 kroków.

Nr	1 (85)	2 (90)	3 (103)	4 (110)	5 (115)	6 (120)	7 (130 cm.)
Cena	4,50	4,75	5,00	5,50	6,00	6,50	7,00 mk.

Pleszewska „Polanka Ekstra” A. N. P. z najlepszej angielskiej stali ręcznie kuta i w najnowszy tajemniczy sposób hartowana, tak iż jest najlepszą kosą na świecie. Dług. 34" 36" 38" 41" 44" 46" 49" cali

Cena	5,50	6,—	7,—	8,—	8,50	9,—	9,50 mk.
------	------	-----	-----	-----	------	-----	----------

Na każdą kosę daję zupełną gwarancję, to jest daję za darmo inną, gdyby która niedobrze siekła.

Wysyłka odwrotną pocztą za gotówkę lub zaliczką. Przy zamówieniu 5—10 sztuk wysyłka franko. Kto 10 kós naraz zamówi, otrzyma jedną darmo. Opakowania nie liczę. Proszę o wyraźny podpis i podanie miejsca zamieszkania i poczty.

Mój adres: **A. Noskowicz, Pleschen i. P. Telef 130**

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III wykonuje

wszelką garderobę męską, ocylinną i wojskową według miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymlanki i płaszcze dla Wieleb. Duchowieństwa.

Reperacye przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Pomiary, niwelacye, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i młelnicy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Bank ludowy w Nowemmieście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4½ procent

według ugody

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E.G.m.u.H.

in Neumark Wpr.

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batko. J. Wojciechowski. J. Wachowski.

Balonem do Ameryki

jechać jeszcze nie można, ale po bajecznie niskich cenach, 4 razy w tygodniu do New Jorku, Bostonu, Philadelphii, Kanady, Brazylii i Argentyny, pospiesznymi okrętami w wygodnie urządzonej kajutach o 2, 4 i 6 łóżkach we wszystkich trzech klasach (czwartej niema) przy wysmienitym wolnym wikcie przewozi i udziela bezpłatnie wszelkich informacji polskie biuro

„Vaterland” (Ojczyzna)

Postfach 664

Rotterdam Holland

List zwyczajny 20 fenygów, kartka 10 fenygów.

Swoj do swego.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta płać

4 i 4½ procent stosownie do wypowiedzenia

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowem. ss srody i soboty. Lokal bankowy znajduje się przy ulicy Gdańskiej w domu p. Bążkowickiego.

ZARZĄD

300 kop suchych 2, 2½ 3, 3½ i 4"

bukowych dzwon kołowych

dębowe i bukowe tarcice, sosnowe belki i kantówkę

przełazę bardzo tanio. Dalej polecam mój

wielki skład artykułów budowlanych

jak papy, smoły, cementu, rur cementowych

i glinianych, żłobów bydłych i t. d. i t. d.

Stawiam stodoły itp.

Adolf Müller w Kartuzach,

tartak parowy i skład drzewa.

Cukierki

od najtańszych do naj

wykwintniejszych.

Karmelki

napełniane i twarde

Czekolady

gorzkie, wytra-

wne i mleczne

Biskwity i wafle

w wielkim wyborze.

Prawdziwe

Landrynki ruskie

karmelki Wildhagen

Bonbonierki, kartony ude-

korowane

Chrabąszcze.

Wyrób swojski!

Czekolady Gop-

lany, karmelki

Litwińskiego

i wiele innych

poleca po cenach przy-

stępnych

Berta Rogall Nast.

właśc.

A. Domachowska

Altstadt Graben 101.

Henkela

Soda

do bielenia

do wszystkich sprzętów

kuchennych

XX. Pallottyni.

Rok szkolny w naszym zakładzie rozpocznie się 1 września. Przyjmujemy chłopców w wieku od 12—14 lat, dobożnych i pilnych, którzy mają chęć zostania misyonarzami dla naszych współbraci na obczyźnie. Brak księży jest wielki — oby duch św. pobudził dużo działwy polskiej do stanu misyjnego. Warunki przyjęcia wysyłamy każdemu. Adresować należy:

XX. Pallottyni, Wadowice — Galizien

Na odpow. proszę doł. znaczek pocztowy (10 fen.)

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht **Pucku** (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4½% z ¼ rocznem wypowiedzeniem

4½% z ½ " "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sobotę od godzinie 9—12 przed południem.

Zarząd i

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Mój zakład dentystyczny, znajduje się do 1 marca r. b. w Gdańsku, przy ulicy Grosse Schmachergasse 3 naprzeciw Potrykusa i Fuchsa. **Eugen Schweitzer** dentysta.

Codopiero wyszło w 5. wydaniu:

Usuwanie

owocu żywota

Działanie najsilniejszych środków na ciało kobiety, oraz niebezpieczeństwa opóźnienia. Napisał po niemiecku Dr. med. Zikel. Ważna książka pouczająca dla każdej niewiasty. Za nadesłaniem 2,70 mk. lub za zaliczką 2,95 wysyła

Otto Gebauer, Breslau 384 F. Paradiesstr. 7.

Prosiaki

bardzo dobrze

sprzedaje tanio

Wojke

Lętyce — Lensitz.



Steckenpferd-

Seife

najlepsze lilowo-mleczne mydło do osiągnięcia delikatnej, białej skóry i oświeczającego pięknej cery. Sztuka 50 fen. Również krem „Dada” bieli skórę i czyni ją miękką jak aksamit, choć była czerwona i skłonna do pękania. Tuba 50 fen. Do nabycia w następując. miejscach: Bahnhof Apoth. Kassub. Markt 22; Adler Apotheke, 4 Damm 4; Albert Neumann, Langenmarkt 3; Ose. Bolsmard, Kassub. Markt 1 a; E. G. Gamm, Breitgasse 130; w Kartuzach: F. Gibasiewicz Alte Apotheke & Adler Drogerie.

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

i

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht

w Sierakowicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płać odsetki 4 i 4½ %

stoso nie do wypowiedzenia. Dla

dogodności deponentów mamy

konto czekowe na pocztę w

Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-

syłki pieniężne kartą płatniczą na

powyższe konto są wolne od

portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński Hoffmann. Makurat.

Kapitały na hipoteki

po 3½ %, 4 % i 4½ % z amortyzac.

przeprowadza korzystnie i szybko

M. Kosiowski, Pozen, Ritterstrasse 37.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim

co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,—

Jak w Kościelnym kościele obrele 75 "

Jasiek z Kniejl 25 "

Kaszuba pod Widnem 25 "

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 "

Zarys ogólnej plisowni i składni pomorsko-

kaszubskiej 1,—

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki

lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej

marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

„Victoria”

odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych

G. m. b. H.

Czersk, Pr.-Zach.

Telefon nr. 2. Adres telegr. Victoria Czersk.

Wzdale: 1911 w Kościelnym 1912 w Pleszewie.

Polers: maneze, slesczarki, kultywatory, drylowniki,

brony, plugi, parowniki, centryfugi, masłarki i wszelkie

Inne maszyny i narzędzia rolnicze. Odlewy z żelaza

podług rysunków lub modeli i to krzyże, okna,

kraty, kola do młynów, oczół do pomp i t. d. Parowe

garnitury i zakłady przemysłowe podług spe-

cyalnych ofert. Wszelkie reparacye wykonuje

się szybko i tanio. Na żądanie wysyła się kata-

logi i prospekty darmo. Ceny umiarkowane.

— Warunki dogodne. —

Składy w Prusach Zachodnich:

w Złotowie — Antoni Kurkowski (Flatow),

w Skórczu — Franciszek Plontek (Skurz),

w Osie — Józef Murawski (Osche),

w Borzyszkowie — Julius Sprada i Władysław Zimny, (Borzysz-

kowo p. Liepnitz Stat. Trezbiatko),

w Kartuzach — Franciszek Paszke (Karthaus).

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

udziela

pożyczek

i przyjmuje depozyta, płać od takowych za wy-

powiedzeniem 3-miesięcznem

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowem 4% od dnia

wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty

codziennie od 9 do 1 w pol.

ZARZĄD

Fr. Ornas, M. Janicki. L. Lulski.



Na bezsilność męską

(neurastenię seksualną) cierpiący — żądajcie natychmiastowego usunięcia waszego niedomagania i sprowadźcie za 40 halerzy w markach broszurę o tem. Adres: „NOVAMECHANIKA 231” Budapest, Hauptpost-Postfach 40.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.